

Odpis

17889/2/13294/17

Belweder

587/5/M

POSELSTWO POLSKIE  
Prza STOLICY APOSTOLSKIEJ

Nº43

Rzym d.1 marca 1920  
via Sardegna 14

W sprawie porozumienia  
angielsko-włoskiego  
w kwestjach bolszewickiej  
i wschodniej.

Referat Rady Loreta.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych

Kwestja adriatycka tak, zdawało się bliska rozwiązania kompromisowego utknęła znowu wskutek nieprzejednanej opozycji Wilsona, który na tym punkcie chciał za wszelką cenę wykazać światu a przede wszystkim opinii publicznej Stanów Zjednoczonych, prostolinijność swojej polityki i niewzruszoność swoich zasad. Tak więc nadal kwestja ta pozostaje osią polityki zagranicznej włoskiej. Prasa ministerjalna mimo wszystko oczekuje z pewnym optymizmem jej załatwienia w noworozpoczętych bezpośrednich rozmowach południowosłowiańsko-włoskich.

Nitti odniósł w Londynie niewątpliwy sukces osobisty olśnił i podbił Lloyda Georgea, głównie tem że dla polityki wewnętrznej, socjalnej poświęcił "mrzonki nacjonalistyczne" w Dalmacji i we Fiume. Obydwaj z miejsca pojeli się. Nitti mówił językiem tak zrozumiałym, że Lloyd George nie mógł nie być ujętym. W kwestji zasadniczej pokoju z bolszewikami nie tylko przemawiał tak jak Lloyd George i jego doradcy tego pragnęli, ale poniekąd ubiegł ich życzenie. Obiecywał on sobie wyciągnąć stąd potrójną korzyść:

Po pierwsze brał z ręcznie odwet i szachował na Downing Street politykę Quai d'Orsay; powtóre kupował tak niezbędny dla produkcji włoskiej i złączonego z nią pokoju wewnętrznego - węgiel angielski; ; wreszcie okupował pobłażliwość socjalistów włoskich, którzy, jego Nittie-

go, najmniej mogą winić za to, że ostatnia nota konferencji Londyńskiej w sprawie pokoju z Rosją bolszewicką była kapitulacją zamaskowaną a nie otwartą wobec bolszewików.

Dla Lloyda Georgea zaś ta uprzedzająca taktyka Nittiego była nietylko pożądaną ale ze wszech miar cenną. Od połowy grudnia premier angielski po całej serii skoków i rejterad w swojej polityce rosyjskiej decydował się pod wpływem groźby bolszewickiej w Indjach, Afganistanie, w Mezopotamji, mając Egipt objęty płomieniami nacjonalizmu do zupełnego zwrotu <sup>ku</sup> pokojowi z bolszewikami. Dla przeprowadzenia wobec Francji rezultatów kopenhagskich układów O'Grady'ego z Litwinowem Lloyd George potrzebował i znalazł aljanta w Nittim. Dawał mu wzamian pomoc w przeprowadzeniu kompromisowego rozwiązania sprawy adriatyckiej wywierając nacisk na Wilsona i hamując ufnych w protekcję Prezydenta Jugosłowian. Przynrękał ponadto zasiłek w węglu a może i w pożyczce angielskiej.

W takich okolicznościach przyszło do kompromisu anglo-franko-włoskiego w sprawie adriatyckiej, zawieszono go wszakże na razie przez veto Prezydenta Wilsona.

Ale nietylko do swej polityki rosyjskiej, Lloyd George i Nitti nawzajem siebie potrzebowali.

Obok bolszewizmu inna większa może jeszcze groźba zawisa nad imperjum wielkobrytyjskiem t.j. pan-islamizm. Czerwona ręka bolszewickiej Moskwy sięgała do Konstantynopola, Kairu, Teheranu, Delhi. Nie mogąc jej odciąć należało ją odwrócić. Stąd zmiana tonu i taktyki nietylko wobec bolszewików, ale także wobec świata mahometańskiego, ulegającego bolszewickim mąkom, któremu Lloyd George imczasem opinii angielskiej tak niedawno wszak grozili wypędzeniem do Azji Mniejszej. Wczorajsza ekskomunika i wygnanie z Konstantynopola sułtana zostały nietylko owołane, ale cwiecej z pogromczyni Anglja pozuje na protektorkę wielkiego kalifatu i opiekunkę jego praw. Nie mogąc siłą zapanować nad obu tymi pokrewnymi żywiołami bolszewizmem i pan-islamizmem, wychodzącymi z pokrewnego azjatyckiego źródła praźródła, Anglja próbuje je skanalizować uregulować i własnej podać kontroli. Broniąc sułtana wielkiego

wielkiego kalifa wydziera islamizm z sideł bolszewizmu i szachuje protekcyjną politykę Francji nad Bosforem. Nawiązując stosunki handlowo ekonomiczne z bolszewikami obiecuje sobie stępić rozpęd destrukcyjnej propagandy bolszewickiej w Europie i kolońjach.

*W Rosji i na Wschodzie będą się na przykład uczyli. Polityka Wschodnia Anglii*

Tak więc polityka angielska polegała dotychczas na roli niwelowania i neutralizowania wpływów i tarć niemiecko austro-rosyjskich w Konstantynopolu. Wojna wyróciła z kretelem tę sztuczną tradycyjną równowagę. - W czasie wojny Anglja niemieli wyłącznie wzięła na siebie ciężkie zadanie przeciwstawienia się Niemcom na wschodzie, i z zadania tego wyszła zwycięsko militarnie i w części także politycznie, przygotowawszy nowe formy i organizmy narodowo-religijne (Emir Faysalu) dla swych wpływów polityczno-handlowych. Wpływami tymi Anglja nie ma zamiaru dzielić się ze swoimi sprzymierzeńcami wojennymi, tembardziej że sprawa wschodnia z uwagi na skonsolidowanie się i nową sprężność nacjonalizmu tureckiego i tym razem, mimo wszystko co zdziałała wojna na wschodzie, nie dojrzała do likwidacji, tak jak tego jeszcze przed rokiem można się było spodziewać.

Dawna rywalizacja i apetyty zostały zastąpione przez nowe. Anglja zastrzega sobie regulowanie i kontrolę pierwszych, ale nie ma zamiaru zaspakajać drugich kosztem utraty własnego prestiżu, zwłaszcza, iż proces powojennego układania się stosunków na wschodzie jest dopiero w fazie początkowej. To też tradycyjna kontrolująca rola Anglii odpowiada tembardziej tej fazie początkowej, przejściowej, pośród której przyszła równo waga wschodnia ma dojszeć. Protekcyjnej polityce francuskiej przeciwstawia Anglja tradycyjny zamaskowany system podboju ekonomicznego drogą mandatów i spodziewa się, że w ten sposób wyciągnie największą sumą korzyści ze słabosci, błędów i dezorientacji swoich sprzymierzeńców, w Konstantynopolu i w Azji Mniejszej.

Polityka włoska na wschodzie ze względów idealnych bliższą była poniekąd linji francuskiej jak angielskiej. Ale świeże tarcia francusko włoskie w ostatnich miesiącach o sprawę

...  
pchnęła Włochy ku Anglii. Pozatem oparcie i porozumienie z Anglią na wschodzie rokowało włosom w nowej powojennej sytuacji lepsze nadzieje jak porozumienie z Francją. Anglija zaś ze swej strony zarówno w sprawach rosyjskich jak w sprawach wschodnich w towarzystwie z włosami może tylko zyskać wobec żywiołów miejscowych gdyż Włochy podobnie jak w Rosji tak i na Wschodzie, w Azji Mniejszej umiały sobie zyskać znaczną popularność, nietylko przez to, że oszczędziły uczucia narodowe Turków, ale co główna przez nadanie autonomji Arabom w Libji. Ten liberalny akt włoski był daleko-widzący. Znalazł on też niepowszedni odgłos w Egipcie dla Anglii zgoła nie pożądanym. Anglija starała się parokrotnie wpłynąć na rząd włoski, żeby ten dekret autonomiczny odwołał. Nie osiągnawszy tego, sądzi, iż korzystniej będzie dla niej pokazywać się w pewnych okolicznościach w towarzystwie polityki włoskiej tak liberalnej w kolonjach.

Agencja Reutersa ogłosiła w połowie (13 ?) lutego półroczny komunikat o stosunkach włosko angielskich (por. Secolo z 14/II).

Wspomniawszy na wstępie iż polityka włoska polega na utymaniu cisłego porozumienia w kwestji morza Środkowego i że Włochy zdają sobie sprawę ile są winne Wielkiej Brytanji w Azji Mniejszej ( w Adalji) - zresztą dodaje:

"Faktem jest, że w czasie Trójprzymierza polityka angielska i włoska w tych sprawach (t.j. śródziemnomorskich) była identyczna. Teraz gdy Trójprzymierze nie istnieje, nie powinno być trudnem utrzymać ciągłości i tożsamości wadoków i aspiracji.

Oto tło na jakim dokonuje się porozumienie angielsko-włoskie w sprawach bądź bezpośrednio jak rosyjskie, bądź pośrednio jak wschodnie obchodzących Polskę. Należy baczyć czy tem porozumieniem i w jakim stopniu nie zostanie objęty teren najbliższy i najważniejszy dla Rzplitej t.j. teren polityki niemieckiej.

MACIEJNE BOWÓCZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 58817 d. 14/II 1920 r.

stat. Wydział

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Polskie  
Poselstwo ~~Apostolskie~~  
przy Stolicy Apostolskiej.

No.37.Pol.

Rzym, 20 lutego 1920.

via Nomentana 56.

No.17573/D.3689/VI.I.

W sprawie:Prądy we Włoszech  
zakrewizją traktatu pokoju;  
Wpływ książki John'a Maynarda  
Keynes'a p.t."The economic con-  
sequences of the peace" na włoskie  
koła polityczne;środki przeciwdzia-  
łania.

Referat Radcy M.LORETA.

Do Pana Ministra

Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

W poprzednich raportach miałem sposobność wskazać na wrogie usposobie-  
nie tutejszych kół politycznych do  
całego dzieła kongresowego. Jak wspomniałem opór Konferencji przeciwko  
aspiracjom adryatyckim Włoch jest tu obok Wilsona przypisywany ~~ogólnie~~  
głównie Francji. Ostatnio opinja publiczna włoska miała nową, wielce dla  
Francji niekorzystną sensację w postaci ogłoszonego przez dzienniki  
włoskie, projektu tajnego przymierza między Francją a Jugosławją, zwró-  
conego przeciwko Włochom. Zaprzeczenia francuskie w sprawie tych rewe-  
lacji są co do treści i co do formy stanowcze. Zaprzeczenie rządu bel-  
gradzkiego natomiast nienosi cech stanowczości/ por. komunikat belgradz-  
kiego biura prasowego, ogłoszony przez Havasa, Journal des Débats z 16/II  
r.b. strona 4..." Nous sommes autorisés par les autorités compétentes à  
déclarer que cette nouvelle est complètement inexacte"%. Otóż mimo iż  
rząd franc. oświadczył, że ma się tu do czynienia z dokumentami sfałszowa-  
nymi czynnikiem miarodajnym francuskim nic o tego rodzaju projektach nie  
wiadomo, mimo iż Francja wraz z Anglią podtrzymały, przeciwko woli Wilso-  
na, na obecnym / drugim z kolei/ zjeździe w Londynie kompromisowy projekt  
Nitti'ego rozwiązania sprawy adryatyckiej - nieufność do polityki fran-  
cuskiej nie zmniejszyła się tu wcale.

Stąd propaganda idąca z Niemiec a podtrzymywana przez międzyna-  
rodowe koła polityczno-finansowe, za rewizją Traktatu pokojowego pada  
we Włoszech na grunt więcej niż podatny.

Włochy obiecują sobie, iż w tym nowym okresie polityki międzyna-  
rodowej, który się przygotowuje, znaczenie ich może się tylko podnieść.

Nie ulega kwestji, że dyplomacja francuska w stosunku do Włoch  
nie miała szczęśliwej ręki, co tylko Niemcom wychodzi na dobre a na sto-  
sunku opinji włoskich kół politycznych i prasowych do spraw polskich

2

odbija się sposobem ze wszech miar niepożądanym. Wystarczy wskazać na kwestje Gdańska, plebiscytowe, pokoju z bolszewikami.

Komentując ustępstwo Konferencji Londyńskiej w sprawie 860 oskarżonych Niemców, dzienniki tutejsze piszą:

" Entente'a już rozpoczęła rewizję Traktatu Wersalskiego."

Materiału dowodowego, przemawiającego za rewizją Traktatu dostarczyła jednak kołom politycznym włoskim w ostatnich dniach głównie książka, która ukazała się świeżo w Londynie p.t. " The economic consequences of the peace" /Ekonomiczne konsekwencje pokoju/.

Autorem jej jest John Maynard Keynes, znany profesor ekonomji politycznej w Cambridge, i b. ekspert najwyższej Rady ekonomicznej na Konferencji Pokojowej, który podał się do dymisji przed podpisaniem Traktatu, rzekomo na znak protestu przeciwko ekonomicznym postanowieniom Konferencji Pokojowej.

Jest to akt oskarżenia Traktatu pokojowego, a zarazem apologja Niemiec pogwałconych przez Konferencję ponad potrzebę, zdaniem autora i wbrew równowadze ekonomicznej Europy. Z wywodów książki Keynes'a wynika, że ciężary finansowo-ekonomiczne nałożone na Niemcy są zbyt wielkie, żeby były one w stanie je wypełnić, a konkluzją konieczność rewizji Traktatu ze względów ekonomicznych.

W szczególach książka ta wybitnie germanofilska, zwraca się przeciwko najżywotniejszym interesom Polski i w sprawie dla Rzplitej zasadniczej t.j. Górnego Śląska zadaje nam ciosy, które jaknajprędzej i jaknajsumienniej powinny być odparowane, bo od sumiennego, rzeczowego wykazania autorowi jego błędnej argumentacji w sprawie górnośląskiej zależy pogląd opinji już nie europejskiej, ale światowej na kwestję plebiscytu i na żywotność naszego rozwoju ekonomicznego i politycznego.

Oto odnośne najważniejsze ustępy książki Keynes'a:

" Górny Śląsk pod względem ekonomicznym jest wybitnie niemieckim. Przemysł wschodnio-niemiecki zależy od węgla jego, którego utrata podziałaby niszcząco na ekonomiczny ustrój państwa niemieckiego" / str.78/.

Wspomniawszy dalej o ustępstwach na rzecz Niemiec jakie art. 90 Traktatu nakłada na Polskę w sprawie wywozu węgla do Niemiec w 15 letnim okresie od zawarcia pokoju, powiada Keynes, iż obowiązkiem

3.

aliantów jest stworzyć dla Niemców jaknajwygodniejsze warunki dla ich przyszłości ekonomiczno-przemysłowej w zakresie węglowym, gdyż o ile śląskie kopalnie są istotnie potrzebne dla ekonomicznego życia Niemiec, o tyle Polsce nie są one potrzebne. (uwaga 2 do str.78).

Nie wchodzę tu w meritum cyfrowych zestawień autora, które naszym ekonomistom nie trudno przyjdzie zbić, bo albo są błędne albo na chwiejnych oparte przesłankach. Chodzi tu o co innego, bo o wyciągnięcie politycznych wniosków z książki Keynes'a.

Do czego ona właściwie zmierza?

Interesującym jest w niej nie tylko to co zawiera, o czym mówi, ale także i w wyższym może stopniu to czego nie zawiera i i przemilcza.

Po przeczytaniu jej uderza bowiem jedna zwłaszcza okoliczność a mianowicie, ta iż autor, niezawodnie ekonomista dużej miary, ujmujący zjawiska ekonomiczne z punktu widzenia światowego, wykazujący ich logiczną i nieubłaganą łączność i wzajemne oddziaływanie, pomija zupełnym milczeniem w swoim bilansie i przewidywaniach ekonomicznych czynnik kolonialny. O kolonjach wogóle a zwłaszcza o kolonjach odebranych Niemcom głucho jest w tej, niewątpliwie aktualnej książce angielskiego uczonego I nie bez przyczyny. Anglja zabrała jedną z najwięcej soczystych części łupu w postaci kolonji, które dla podniesienia Niemiec pod względem ekonomiczno-handlowym (na czem pewnym sferom finansowo-angielskich dziś tak zależy) są conajmniej w równym, jeśli nie w wyższym stopniu potrzebne jak górnośląski węgiel. Rzecz jasna, iż Anglja nie ma zamiaru oddać tego łupu przy rewizji Traktatu. Dlatego właśnie owe sfery angielskie są tak czułe na podniesienie wypłacalności Niemiec na innych polach i usiłują odwrócić uwagę światą politycznego od problemów kolonialnych, które zdaniem ich zostały przesądzone raz na zawsze na rzecz Anglji.

W zamian za to Keynes oddaje Niemcom Górny Śląsk no i last not least eksploatację Rosji, bo tylko agent handlowy i przedsiębiorca niemiecki posiada, zdaniem jego, potrzebną inicja-

tywę do ekonomicznego zreorganizowania Rosji.

Polska jest dla Keynes'a "quantité négligeable" - jako twór pod każdym względem nieżywotny. Rachuby na nią należą do rzędu "czczych marzeń" i "dziecinnych intryg" niektórych niepoprawnych dyptomatów angielskich i francuskich.

Tu Keynes w następujący sposób przedstawia rolę, jaką Polsce przeznaczyła Francja:

"Ma być (Polska) silną, katolicką, militarystyczną, wzbudzającą zaufanie, towarzyszką a conajmniej faworytką zwycięskiej Francji, kwitnącą i wspaniałą pośród popiołów rosyjskich i ruin niemieckich. Rumunje, o ile się ją nie uda przekonać aby bardzo dbała o pozory, pozostanie nadal częścią tej lekomyślniej koncepcji. Polska, o ile jej wielcy sąsiedzi nie będą w stanie pomyślności i ładu i pozostanie absurdem ekonomicznym, krajem pozbawionym przemysłu, zajętym prześladowaniem Żydów. A gdy Polska uzna że nęcąca polityka francuska jest czystą rodomontadą i że zgoła nie ma pieniędzy ani nawet chwały, wtenczas wpadnie prędzej jak można to sobie wyobrazić w inne ręce (łatwo domyślać się że w niemieckie). Rachuby dyplomacji nigdzie wobec tego nas nie doprowadzą. Czcze marzenia i dziecinne intrygi w Rosji, w Polsce i w krajach sąsiednich są obecnie ulubioną rozrywką tych Anglików i Francuzów, którzy szukają tej podniety w jej najmniej nieszkodliwej formie i wierzą, lub nawet tak postępują jak gdyby polityka zagraniczna należała do tego samego rodzaju co tanie melodramaty." (str. 272 sq.).

Dziwić się powyższym wywodom tego, że się tak wyrażę, powojennego uczonego Anglika, byłoby zgoła nieproduktywnem, bo chodzi tu wszak o celowe, naukowe ujęcie, skodyfikowanie i spopularyzowanie pewnego systemu politycznego. Wzruszyć ramionami i przejść lekkim sercem do porządku dziennego - byłoby karygodnem -

Należy przeciwnie wyciągnąć stąd całą płynącą naukę jako memento i postanowienie akcji obronnej i zorganizować natychmiast dobrze obmyślaną kampaniją prasową i broszurową w stolicach europejskich i Stanach Zjednoczonych.



5

Książka Keynes'a ukazała się z początku stycznia i pierwsze jej wydanie niemal po miesiącu jest już na wyczerpaniu. Niebawem będzie ona w ręku polityków i ekonomistów całego świata i może Polsce wyrządzić nieobliczalne szkody. Piszę to na podstawie pierwszych obserwacji i doświadczenia na gruncie włoskim, gdzie książka Keynes'a dopiero zaczyna zdobywać sobie popularność i pada, jak powyżej zaznaczyłem, na grunt podatny. Od dwu tygodni jest na tutejszym rynku księgarskim, a już obiegła prasę która godzi się w ogólnych zarysach z orientacją autora, bo prowadzi ona w konkluzji do rewizji niepopularnego we Włoszech Traktatu.

Niebezpieczne wywody Keynes'a nie są dla nas nowością ale tembardziej nie powinny być lekceważone lub pod stół chowane. Zbytecznym byłoby wskazywać, że wiele z myśli zawartych w tej książce weszło do najświeższej orientacji polityki wielkobrytyjskiej Lloyd'a Georges'a a także do idącej z nią w tej chwili zgodnie polityki włoskiej Nitti'ego. Dość wskazać <sup>na</sup> (interview londyńskiego korespondenta Matina z Nittim z d. 16 b.m. w którym premier włoski nawołuje <sup>do</sup> ~~w~~ prawdziwej pokojowej o pojednawczej polityki wobec Niemiec: " Niemcy od których wy Francuzi oczekujecie odškodowań doprowadzone są do niezdolności produkcji. "

Otóż chodzi o to, żeby podniesienie tej produkcji i wypłacalności niemieckiej skoro już ma nastąpić, nie odbyło się wyłącznie kosztem Polski, dla której nawet po zwycięskim plebiscycie na Górnym Śląsku, Londyn zechce niewątpliwie uczynić bezprzedmiotowym posiadanie tych niezbędnych dla naszej żywotności ekonomicznej terytorjów.

Jakie są na to środki zaradcze?

Niewątpliwie Rząd Rzeczypospolitej znajdzie własną linię polityczną w stosunku do Rosji i będzie się starał jej bronić i przeprowadzić ją wobec wielkich mocarstw, które nieubłagane są skazane na długie jeszcze błąkanie i sondowanie i przerzucanie się z jednej ostateczności w drugą. Wobec lojalnego, opartego na znajomości Rosji i liczącego się z rzeczywistością stanowiska, mocarstwa te będą ~~musiały~~ musiały jednakże ustąpić lub przynajmniej częściowo wziąć je w rachubę. Podobnie jak w Paryżu i Londynie tak i tu zarzuca się Polakom albo imperjalizm, albo co gorzej brak programu wobec Rosji. Państwa zachodnie powinny mieć gwarancję, że Polska w okresie długoletniego chaosu i reorganizacji Rosji będzie ich obiektywną współpracowniczką, że może dostarczyć im pewnego kontyngensu sił pośredniczących, któreby przemysłowcom, kupcom i finansistom zachodnim służyły w celach orientacyjnych informacyjnych i doradczych.

6.

W przeciwnym razie z konieczności weźmie górę na zachodzie opinia, że tylko Niemcom można powierzyć odbudowę Rosji. Niepewność i obawa przed niespodziankami rosyjskimi, jaka panuje na zachodzie, toruje drogę teorii, że zbliżenie powrotne Rosji do Zachodu może przyjść do skutku tylko przez Niemcy. Tezie tej, którą rozwija i uzasadnia Keynes należy przeciwstawić inną a mianowicie, iż reorganizacja Rosji jest po pierwsze kwestją dłuższego czasu, a następnie, że w interesie Rosji i państw zachodnich leży, żeby ten proces dokonał się przy udziale wszystkich zainteresowanych a więc Francuzów, Anglików, Belgów, Włochów, Szwajcarów i t.d. i przy pośrednictwie Polski, która musi być wzięta w rachubę jako najbliższy sąsiad ~~Rosji~~ Rosji.

Co się zaś tyczy niebezpieczeństwa wynikającego dla Polski z przygotowującej się rewizji Traktatu, to narazie nie pozostaje nic innego, jak bronić się przez zaszachowanie tej przejrzystej orientacji angielskiej przeprowadzeniem odpowiedniej kampanji w prasie zagranicznej, której myślą przewodnią byłoby iż na wypadek rewizji Traktatu Anglja pierwsza powinna dać dobry przykład i oddając część zabranych kolonji, zawierających surowce, Niemcom, pomóc im w ten sposób do ekonomicznego podniesienia się. Ukazanie się kilkunastu artykułów, podpisanych przez wybitnych publicystów i ekonomistów francuskich, amerykańskich, włoskich wpłynęłoby niezawodnie na rewizję poglądów angielskich w tej sprawie.

Oto jeden ze środków obrony. O ile Ministerjum uzna za stosowne zaaprobować go, Poselstwo przy Stolicy Apostolskiej w porozumieniu z Poselstwem przy Kwirynale podjęłoby się urzeczywistnienia go na gruncie włoskim.

-----

Raport Pana Radcy Loreta zawiera tak ważne i ciekawe fakty i spostrzeżenia, że uważałem za wskazane przesłać go Panu Ministrowi, chociaż nie wchodzi on bezpośrednio w zakres działania naszej placówki.

Kopja raportu została zakomunikowana Posłowi Skirmuntowi.

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy  
Apostolskiej

/-/ Józef Wierusz Kowalski.

NACELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA  
L. Dz. 58815 data 24/XI/1920 r.  
staż. Wydział

